



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 7 Maja 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 124.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartał Mk. 4.20
miesięcznie Mk. 1.50. za odnośnienie do domu 30 f.

Wychodzi co dzień dla ludności.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr.
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-
dakcyjnych od 10-ej do 2-jej.Listy i opisy nadesłane redakcji nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce Mk. 1.; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.;
nekrologia 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 50 fen.

Egzaminy.

System wychowawczy szkolny, opierający się na podstawie tak zw. roku szkolnego, rozpoczynającego się w końcu lata, a kończącego wraz z ostatnim dniem wiosny, stanowi nie stoisną wysokość swego zadania, tymbar-dziej, o nie weźmiemy pod uwagę ową sławetną koronę, wieńczącą zwykle rok trudów—egzaminów przejściowych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż odpocznik letni jest rzeczą konieczną, iż wcale jeszcze siły młodocianych organizmów wymagają pewnej przerwy w pracy prawie wyłącznie umysłowej. A przystym przyroda sama zda się zachęcać do odpoczynku właśnie latem, kiedy wszelki wysiłek staje się trudniejszym, odpocznik przyjemniejszym, zaś obcowanie bezpośrednie z naturą w pełni jej rozkwitu daje tysiączne, w niczym się porównać nie dające radości.

Czyż należy jednak zaciemniać jasny horyzont wakacji letnich ciemnym widmem egzaminów i ewentualnych poprawek; czyż zgodnym jest z zasadami pedagogii, opartej na racjonalnej podstawie psychologicznej, ustanowienie całego szeregu przeszkód, często bardzo nadwładających młodociane siły, przeszkód, które poprzedzać mają spodziewany odpocznik?

Przedewszystkiem tedy rozważmy zagadnienie egzaminów, aby w następstwie przejść do omówienia całej struktury roku szkolnego.

Krytyka systemu egzaminacyjnego nie jest dzisiaj już niczem nowem; wszyscy wybitni pedagodzy zgadzają się, iż egzamin bynajmniej nie stwierdza w sposób dostatecznie miarodajny istotnych postępów ucznia w ciągu roku; iż często jest oparty na ślepych przypadkach; niema również najmniejszej wątpliwości i co do tego, że dzisiaj on w sposób przynębiający na psychikę ucznia, zmusza go do pracy ponad siły, często pracy nocnej, podczas trwania egzaminów, że zresztą nawet zdobyta w ten sposób wiedza ulatnia się bez śladu w zmęczonej mózgowicy ucznia po upływie kilku tygodni, a niekiedy nawet—dni.

Egzamin nie bierze przystym pod uwagę ogólnego rozwoju umysłowego ucznia, lecz staje się sądem, w którym podstępny obowiązany jest ściśle odpowiadać na formalne pytania ludzi, których obowiązkiem, jako pedagogów, było zapoznać się w ciągu całego szeregu miesięcy z tym, co uczeń umie, do czego posiada zdolności, a czego nie rozumie.

Nie chodzi tu zresztą o krytykę egzaminów, to rzecz bowiem już powszechnie znana, co do której nikt już nie żywi najmniejszych złudzeń; chodzi jedynie o uprzytomnienie sobie tej ważnej kwestji w jej istotnym rozwoju historycznym w związku z jej stanem obecnym.

Źródłem naszej „inkwizycji egzaminacyjnej” należy doszukiwać się w prawodawstwie administracyjnym Napoleona. Dążąc do utrwalenia swych kolosalnych zamiarów o tendencji wybitnie imperialistycznej, wielki korsykanin czuł konieczność utworzenia silnej klasy urzędniczej, która miała się stać w przy-

szłości cementem, spajającym Francję w jeden olbrzymi gmach centralizacji całego życia społecznego. Monarchja Ludwików opierała się w swych dążeniach w tym kierunku na klasie urzędników, rekrutujących się z pośród sfer arystokracji, przyczem urzędy często były dziedziczne, a stąd wylaniało się niebezpieczeństwo powierzenia względów osobom niepowołanym i nieprzygotowanym odpowiednio.

Napoleon, gardząc dawną arystokracją, która i nim zresztą gardziła, pragnął obsadzać urzędy państwowe ludźmi dostatecznie przygotowanymi do pełnienia swych funkcji. W tym celu zreformował gruntownie szkolnictwo, od elementarnego począwszy, a na wyższym skończywszy, i za warunek konieczny do objęcia urzędu uważał posiadanie odpowiedniego dyplomu. Szkoła tedy, jak i uniwersytet stały się zakładami wychowawczymi, których ostafecznym celem było, nie istotne kształcenie młodzieży w myśl górnych ideałów nauki, ale wyłącznie przygotowanie do kariery urzędniczej, wpojenie tedy uczniowi pewnej sumy koniecznej wiedzy, której kamieniem probierczym był egzamin.

System ten rozpanoszył się we Francji kolosalnie i, nie bacząc na liczne głosy przeciwnie, w liczbie których znajduje się i głosy Gustaw Le Bon („Psychologie de l'éducation”), zyskał sobie tam zupełne prawo obywatelstwa i przetrwał do dnia dzisiejszego. Cała drabina egzaminów i dyplomów utrudnia drogę ludziom, dążącym do istotnej, czystej nauki, zmuszając natomiast karierowiczów do bezustannego „kucia”, przysparzając im trosk i obaw, jakie są związane z egzaminami.

Reforma, dokonana we Francji za czasów Napoleona, w stosunkowo szybkim okresie czasu zastosowana została w innych krajach, ze szczególną jednak siłą przyjęła się w Rosji, gdzie rządowi również chodziło o wychowanie li tylko klasy urzędniczej, nie zaś o istotną oświatę wśród narodu. Przedostała się wreszcie i do Królestwa.

Szkoła prawnicza i akademja medyczno-chirurgiczna oparte zostały na podstawie bezustannych egzaminów, które czyniły wglębianie się w wiedzę zupełnie niemożliwym, a dawały za to prawo do dyplomów i urzędów. Za przykładem szkół wyższych podążyły niższe i otóż Królestwo przyjęło również system egzaminów. W dążeniu tym wylom uczyniła zaszczytnej pamięci Szkoła Główna, jej siedmioletni atoli żywot nie zdołał zupełnie zmienić ogólnego kierunku w szkolnictwie.

Rusyfikacja szkół dokonała reszty: ci, którzy przebyli w gimnazjach, lub uniwersytetach rosyjskich choćby tylko kilka lat ze wstrętem wspominają ów system egzaminacyjny, który ucznia zamienił w delikwenta, „wychowawcą” w sędziego śledczego, a egzamin w bał, którym zmuszano nieszczęśliwych wychowanców do uczenia się forsownego przedmiotów mało zajmujących, a przystym w języku napoły niezrozumiałym.

Z chwilą ponownego spolszczenia szkolnictwa w roku 1905 społeczeństwo spodziewało się, iż, wraz ze zmianą języka wykładowego, nastąpi również zmiana systemu nauczania, przedewsz-

stkiem zaś egzaminów, co do których dawno się już skryształizowało, przystym w sensie mocno dla systemu tego nieprzyjaznym.

Nadzieja jednak zawiodła. Początkowo zdawało się, że przyczyną tego jest silna ręka rosyjska, która mimo spolszczenia szkoły, leżała na wszystkich jej urządzeniach i zamiarach. Jednak zachowanie systemu egzaminów i po ustąpieniu rosiąn z Królestwa mówi wyraźnie o tym, iż ów nieszczęsny duch rosyjski w naszym szkolnictwie jeszcze istnieje.

Czas już go usunąć! Szkoły amerykańskie umiały wykorzenić egzaminy przejściowe zupełnie, angielskie ograniczyć do minimum, niemieckie — oprócz na zdrowych podstawach, a zresztą usunąć, gdzie się da, a więc przedewszystkiem w szkołach wyższych.

My jeszcze tylko trzymamy się tego przestarzałego systemu, który utracił już wszelką wartość we własnych naszych oczach, a jedynym naszym postępem w tym względzie było usunięcie losowania biletów egzaminacyjnych; (zastrzegam, że nie we wszystkich szkołach, bo kwiatki takie na ustroniu jeszcze kwitną!)

Na zakończenie słów jeszcze kilka o ogólnej strukturze roku szkolnego.

Wakacje letnie są niewątpliwie zbyt długie, tak, iż uczniowie wychodzą z frybu nauki, zapominając często to, czego się poprzednio nauczyli; zagranią nie trwają one dłużej niż 6 tygodni, wzamian za to rozpowszechnioną jest tam przerwa marcowa, która np. w Niemczech jest regułą dla szkół wyższych, a ostatnio została wprowadzoną i w Uniwersytecie warszawskim zarówno jak i w Politechnice.

W Anglii czyniono próby, które dały świetne rezultaty, a na zasadzie których zreformowano następnie część szkół, próby, polegające na tem, iż rok szkolny rozpoczynało jednocześnie z rokiem kalendarzowym, a więc i wszelkie egzaminy, skoro takie istniały, miały miejsce w grudniu.

Należy mieć nadzieję, iż okres powojenny przyniesie dawno już oczekiwana reformę szkolnictwa, w myśl wymagań najnowszej pedagogji, w pierwszym jednak rzędzie usunie system egzaminacyjny.

N.

Z Rady Stanu.

W związku z pracami przygotowawczymi do objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości przez Radę Stanu, Departament sprawiedliwości wzywa wszystkich, którzyby pragnęli ubiegać się o stanowisko Dyrektora i pomocnika Dyrektora więzienia centralnego w Warszawie, naczelników, pomocników naczelników więzień I i II kategorii, aby składali zgłoszenia swoje do Departamentu.

I. Kwalifikacje, wymagane od kandydatów na stanowisko Dyrektora Centralnego Więzienia: a) 40—55 lat, b) wykształcenie uniwersyteckie (prawnik, pedagog, lekarz), c) praktyka w zarządzie więziennym, sądownictwie lub w instytu-

cjach wychowawczych, d) znajomość nowoczesnej organizacji więziennej, e) nieskazitelna przeszłość.

Kandydaci, pragnący ubiegać się o powyższą posadę, winni w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, złożyć wszystkie dowody w kancelarji Departamentu, załączając również i referat na temat: „Organizacja więziennictwa w chwili obecnej”. Referat winien zawierać poglądy autora na zasady organizacji więziennictwa i uwzględnić zagadnienia chwili obecnej.

Po zbadaniu referatów przez specjalną komisję, odbędzie się w Departamencie Sprawiedliwości konferencja, na której kandydaci osobiście wyłożą swe poglądy.

II. Kwalifikacje, wymagane od kandydatów na stanowiska Naczelników więzień I-jej kategorii: a) 35—55 lat, b) wykształcenie gimnazjalne (pełny kurs), c) nieskazitelna przeszłość, d) pierwszeństwo mieć będą kandydaci, posiadający praktykę w zarządzie więziennym, sądownictwie lub instytucjach wychowawczych.

III. Kwalifikacje, wymagane od kandydatów na stanowiska Naczelników więzień II-jej kategorii: a) 30—55 lat, b) wykształcenie gimnazjalne (6-cio klasowe), c) nieskazitelna przeszłość, d) pierwszeństwo mieć będą kandydaci, posiadający praktykę w zarządzie więziennym, sądownictwie lub instytucjach wychowawczych.

Kandydaci, pragnący ubiegać się o posady wymienione pod cyfrą II i III, winni w terminie dwutygodniowym złożyć podania, wszystkie dowody i wiasnoręczne napisany życiorys.

IV. Kandydaci, pragnące ubiegać się o stanowiska przełożonych więzień kobiecych, winni posiadać następujące kwalifikacje: a) 35—55 lat, b) wykształcenie gimnazjalne (pełny kurs), c) nieskazitelna przeszłość, d) pierwszeństwo mieć będą kandydatki, posiadające praktykę w zarządzie więziennym lub instytucjach wychowawczych.

UWAGI. Z liczby nieprzyjętych kandydatów na stanowiska Dyrektora Centralnego Więzienia, Departament Sprawiedliwości będzie mógł wybrać kandydatów na posady pomocnika Dyrektora Centralnego Więzienia, Naczelników więzień i ich pomocników.

Wobec przygotowań do przyjęcia Wymiaru Sprawiedliwości w Polsce pod swoją władzę przez Tymczasową Radę Stanu, Departament Sprawiedliwości zajęty jest uzupełnieniem listy prawników, którzyby mogli objąć urzędy w sądownictwie.

Niniejszym przeto Departament wzywa prawników polskich, którzy nie złożyli dotąd odnośnych oświadczeń, a którzyby pragnęli objąć urzędowanie w instytucjach Wymiaru Sprawiedliwości w Polsce, aby niezwłocznie złożyli oświadczenia wraz z krótkim życiorysem lub nadesłali je pocztą wraz z dokładnym swoim adresem.

Departament Spraw Wewnętrznych T. Rady Stanu Królestwa Polskiego podaje do wiadomości, że Kursy teoretyczne i praktyczne dla kandydatów na stanowiska lekarzy powiatowych rozpoczną się 1-go czerwca r. b.

Zapisy słuchaczy przyjmowane będą w ciągu maja r. b. w biurze Departamentu

tu Spraw Wewnętrznych, Marszałkowska 154, w godzinach biurowych od 8 i pół do 4-ej.

Rada Narodowa.

Dzień Trzeci.

Prace zjazdu Rady Narodowej miały się zakończyć w dniu 3 maja. Ale przed samym końcem obrad, gdy już wnioski były zagłosowane, przybył na posiedzenie p. Kamieniecki, wicedyrektor Departamentu Politycznego Rady Stanu, i uprosił Radę Narodową, aby poświęciła obradom jeszcze jedno posiedzenie.

Wobec tego zebrano się jeszcze w piątek i wtorek p. Zbrowski, imieniem Stronnictwa Narodowego postawił wniosek aby wyrazić, iż pożądanym jest Polsce regent.

Długa na nowo zawiązała się dyskusja, w której brali udział pp.: Downarowicz, Smiarowski, Ciświcki i wielu innych. Uważano ten wniosek za kompromisowy. Ostatecznie, po dość mozolnych rozprawach, toczonych i w kuluarach wśród małych grup, zwłaszcza wólcjan, przyjęto go znaczną większością głosów.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (3 maja).

Front rumuński: W nocy na 1 maja oddziały piechoty nieprzyjacielskiej pod osłoną artylerji zaatakowały wzgórze, obsadzone przez wojska nasze, w odległości 15 wiorst na południowy zachód od Okny. Atak został odparty, a nieprzyjaciel odrzucony do swych rówów. Na pozostałym froncie trwa ogień karabinowy.

Morze Czarne: Jeden z hydroplanów naszych rzucił 120 bomb na Mahmudie, nad Dunajem. Skonstatowano wielkie szkody. Pomimo energicznego ognia szrapneli nieprzyjacielskich, ani samoloty ani lotnicy nie odnieśli szwanku.

Straciliśmy samolot niemiecki, który srał w okolicy Horożanki, na wschód od Halicza. Samolot spłonął. Załogę wzięto do niewoli.

Z francuskiego (5 maja).

Na północ od Aisne wykonali Niemcy silne kontrataki na wieś Craonne oraz stanowiska zdobyte przez Francuzów dnia poprzedniego. Wszelkie usiłowania niemieckie rozbiły się o żelazny opór piechoty francuskiej. Ogień francuskich karabinów maszynowych oraz artylerji przyprowadził wroga, który w żadnym miejscu nie był w stanie zbliżyć się do linii francuskich, o ciężkie straty. Liczba wziętych w tej okolicy jeńców niemieckich dochodzi do 225. Na południowy wschód od Berry au Bac Niemcy, którzy starali się, przy pomocy sinych kontrataków, zdobyć stanowiska francuskie na wschód od wzgórza 108, zostali odrzuceni. Linje francuskie utrzymane zostały w całości.

Według najnowszych wiadomości próbowali też Niemcy na północny zachód od Reims, po wczorajszym ataku francuskim przeprowadzić silne kontrataki piechoty. Walka była niesłychanie zaciekła. Wojska francuskie znów odrzuciły lokalne kontrataki niemieckie, wykonane wielkimi masami. W godzinach wieczornych rzucone zostały do walki silne rezerwy niemieckie, sprowadzone z pod Aiguilcourt; silne natarcie przez nich dokonane pozostało bez rezultatu. Francuska ciężka oraz polna artylerja wstrzymała atak, zadając Niemcom znaczne straty.

W Szampanji wywiązała się w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych, po silnej walce artyleryjskiej, zacięta bitwa w okolicy Mont Cornillet. Na wschód od tego wzgórza oraz na stokach północnych wzgórza Mont Blond Francuzi posunęli się naprzód. Liczne usiłowania niemieckie, z wielką zaciętością przeprowadzone przez oddziały należące do dwóch nowych dywizji świeżo na ten front nadesłanych, powstrzymane zostały w ogniu francuskim. Zabrano tu Francuzi 100 jeńców, w tej liczbie 6 oficerów. Pomiedzy Auberive i Navarin natarcia niemieckie pozostały bez rezultatu.

Wieczorem:

W dniu dzisiejszym operacje francuskie rozwijały się w dalszym ciągu w ścisłym związku z operacjami armji angielskiej w okolicy na północny wschód od Soissons oraz na drodze Chemin

des Dames. Mimo niesłychanie gwałtownego oporu wojsk niemieckich, którym wielokrotnie przesyłano na pomoc coraz to świeże posiłki, wojska francuskie mogą się poszczycić wspaniałymi rezultatami. Na południowy wschód od Vauxaillon zaatakowali Francuzi daleko naprzód wysunięty odcinek t. zw. linii Hindenburga przyczem zabrali stanowiska niemieckie na froncie mniej więcej 6 km.; część tych stanowisk stanowiła wzmocnioną linję Moissy-Laffaus, druga zaś część na wschodzie od tej miejscowości, gdzie Francuzi przesunęli naprzód swoje stanowiska, bezpośrednio aż do granic drogi prowadzącej od Soissons do Alan, na północ od Nanteuil-La-Fosse i Sancy. W kontratakach, które w tej okolicy nieprzyjaciel wciąż ponawiał i które stale załamwały się w ogniu artylerji francuskiej oraz karabinów maszynowych, poniósł nieprzyjaciel ogromne straty.

W olicy Chemin des Dames piechota francuska zafundowała całą wyżynę na zachód od Cornyen-Lennais aż do okolicy na wschód od Craonne, mimo najzaciętszego oporu oraz wielokrotnych kontrataków nieprzyjaciela. Francuzi dotarli do punktów frontu, które panują nad doliną Ailetty, na południe od Alles oraz od lasu Vauclere.

Z angielskiego (4 maja).

W pobliżu Bullecourt toczą się gwałtowne walki. Na wschód nieprzyjaciel podjął wczoraj gwałtowny atak na odcinek linii Hindenburga, zdobyty przez nas wczoraj rano. Próba nie powiodła się. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. **Wieczorem:** Wczoraj zabrano przeszło 900 jeńców niemieckich, w czem 28 oficerów.

Dzisiaj wzmocniłmy stanowiska, zdobyte w odcinku linii Hindenburga.

Cesarz Karol w Galicji.

Biuro korespondencyjne donosi: Cesarz Karol, który wyjechał w dniu 2 maja wieczorem z Wiednia w podróży do Galicji dla zwiędzenia całego frontu wschodniego, przybył w czwartek do Lwowa, gdzie przyjęty był na dworcu kolejowym przez miejscowe władze wojskowe.

O godz. 2 po południu przyjechał cesarz ze swiatą, wśród której był również szef sztabu jeneralnego, bar. v. Arz, na jedną z mniejszych stacji kolejowych wschodniej Galicji, gdzie oczekiwał go gen.-pułkownik Böhm-Ermolli z liczną swiatą. Złąd pojechał cesarz do Chodorowa, gdzie go oczekiwały na dworcu dwie kompanje honorowe, niemiecka i austriacka.

O północy udał się cesarz w dalszą drogę.

Odnaczenie.

Z Wiednia donoszą: Cesarz Karol udzielił ministrowi spraw zagranicznych, hr. Czerninowi, wielki krzyż orderu św. Stefana.

Minister Hoefler o wyzywieniu Austrii.

„Fremdenblatt“ zamieszcza oświadczenia ministra Hoeflera w sprawie wyzywienia Austrii, uczynione w rozmowie z korespondentem „Brüxer Ztg.“ Minister oświadczył:

„Zaopatrzenie ludności w żywność w najbliższym czasie opierać się będzie na dowozie z Rumunii Ograniczeń przewidzieć z góry nie mogę. W każdym razie liczyć się trzeba z trudnościami transportowymi. Jednak nawet na wypadek, gdyby ograniczenia okazały się konieczne, będą one małe i znośne. Staram się otrzymać zapasy z południowych Węgier, gdzie żniwa zaczynają się już w końcu czerwca i gdzie są wczesne kartofle.

Koniec maja będzie ciężki, w czerwcu spodziewam się przy zwiększonym dowozie jarzyn jakoś przetrzymać“.

Zapowiedź wyjaśnień kanclerza.

„Voss. Ztg.“ z dnia 5-go maja donosi: Jak slychać w nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie komisji Rady związkowej dla spraw zagranicznych. Chyba nie omyliłmy się wyrażając przypuszczenie, że przy tej okazji kanclerz da wyjaśnienia w Radzie związkowej w sprawie ogólnej sytuacji. Odpowiedź jego będzie niejako jednoznaczna z temi wyjaśnieniami, jakie niebawem da również kanclerz Rzeszy w parlamencie w odpowiedzi na interpelację, konserwatywną i socjalistyczną. Oświadczenia kanclerskie w parlamencie w związku z wyżej wspomnianymi interpelacjami należy oczekiwać w środę lub czwartek przyszłego tygodnia.

Zmiana konstytucji Rzeszy.

Komisja konstytucyjna parlamentu na posiedzeniu w dniu 5 b. m. obradowała nad wspólnym wnioskiem centrum, narodowych liberałów oraz postępowej partji ludowej, przewidującą zmianę art. 53 i 63 litera A konstytucji Rzeszy w następujący sposób:

Artykuł 53: Marynarka wojenna stoi pod naczelnym kierownictwem Cesarza. Cesarz mianuje oficerów, szeregowców oraz urzędników marynarki za kontrasygnacją kanclerza Rzeszy lub też sekretarza stanu urzędu Rzeszy dla marynarki, jako jego zastępcy. Oficerowie, urzędnicy i żołnierze marynarki przyjmowani są do pełnienia obowiązków przez złożenie przysięgi na Cesarza.

Artykuł 63 litera A: Mianowanie oficerów armji oraz urzędników wojskowego kontyngensu danego państwa związkowego następuje za kontrasygnacją odpowiedniego ministra wojny. Ministrowie wojny, za wyjątkiem bawarskiego ministra wojny, odpowiedzialni są w sprawach zarządu swego kontyngensu armji przed Radą związkową oraz przed parlamentem.

Wnioski powyższe po dłuższej dyskusji zostały przyjęte przeciwko głosom konserwatystów.

W artykule 53 po pierwszym zdaniu włączono jeszcze co następuje: Organizacja składu leży w zakresie kompetencji Cesarza.

Interpelacje w sprawie celów wojennych w parlamencie niemieckim.

Zarówno konserwatyści jak socjaliści wnieśli do parlamentu interpelację w sprawie celów wojny. Interpelacja konserwatystów brzmi jak następuje:

„Uchwala zarządu stronnictwa socjalno-demokratycznego z dn. 20 kwietnia t. b., zawierająca żądanie zawarcia wspólnego pokoju bez aneksji i odszkodowania wojennego, wywołała wskutek braku wyrażonej postawy pana kanclerza Rzeszy co do tego żądania—w szerokiach kołach narodu niemieckiego ciężkie zaniepokojenie, ponieważ taki pokój odpowiadałby wprawdzie zasadom międzynarodowym, ale nie koniecznością życiową narodu niemieckiego. Czy pan kanclerz Rzeszy gotów jest udzielić wyjaśnień, co do swej postawy wobec tej uchwały?“

Interpelacja socjalistów brzmi:

„Czy wiadomem jest kanclerzowi Rzeszy, że tymczasowy rząd rosyjski oraz sprzymierzony z nami rząd austriacko-węgierski w jeden i ten sam sposób gotowe są do zawarcia pokoju bez aneksji? Co zamierza pan kanclerz Rzeszy uczynić, celem spowodowania zgody wszystkich zainteresowanych rządów co do tego, aby przyszły pokój mógł być zawarty na podstawie wspólnego porozumienia bez aneksji i odszkodowania wojennego“.

Meksykański minister wojny przeciwko rządowi.

Donoszą z Genewy, że minister wojny w Meksyku podał się do dymisji i zamierza stanąć na czele przyjaznego niemcom ruchu rewolucyjnego, skierowanego przeciwko Carranzj.

Z Brazylii.

Do „Lokal Anzeigera“ donoszą z Lugo: Poselstwo brazylijskie w Rzymie oświadcza, że wskutek manifestacji patriotycznych w Sao Paulo, Porto-Allegre i Pelotas, manifestanci napadli na niektóre zakłady niemieckie, ale byli szybko rozproszeni, dzięki energicznej interwencji władz. W Porto-Allegre, stolicy stanu Rio Grande do Sul, doszło do zajść ostrych, wskutek bowiem strażaków, które padły, z okien hotelu Schmidta, odniosło rany dwóch wybitnych brazylijan. Zajście to wywołało rozgoryczenie wielkie i stało się powodem wyryków, które zaogrodziła dopiero interwencja osobista prezydenta stanu Rio Grande de Sul, Borgesa de Medeiros.

Szwedzi się przyłączają.

„Svenska Tel. Byran“ donosi:

Do delegacji holenderskiej socjalistycznej międzynarodówki, która dała inicjatywę do konferencji w Sztokholmie, przyłączyła się delegacja szwedzka.

W porozumieniu z delegacją szwedzką postanowiono zaaprosić inne skandynawskie stronnictwa socjalistyczne z Norwegji i Danji do wystąpienia po jednym przedstawicielu dla wzięcia udziału w stałej pracy.

Uchwalono, że specjalne konferencje wydział. z rozmaitymi delegatami innych stronnictw mają się odbywać, poczynwszy od dnia 5 b. m. Delegacje mają jednak zachować zupełną wolność w sprawie u-

się odbyć przed 1 czerwca, aby umożliwić do międzynarodowi stronnictwom dać możność zbadania sytuacji, wytworzonej ostatnimi wydarzeniami.

Król angielski sadi kartofle.

„Daily Mail“ pisze, że król angielski w ciągu dwóch lub trzech dni w tygodniu pracuje stale osobiście przy uprawie kartofli w ogrodzie pałacowym Windsoru; toż samo księżniczka Mery i księżę Henryk.

Podział Azji Mniejszej.

„Zeit“ donosi z Zurychu, że na zjeździe ministrów koalicji w Sabaudji zawarta została formalna umowa angielsko-francusko-włoska co do podziału Azji Mniejszej.

Co się tyczy Palestyny oświadczone się za ogłoszeniem ziemi tej międzynarodową.

Perska misja w Petersburgu.

W stolicy Rosji bawi od kilku dni misja perska, która udała się tam w celu uregulowania stosunków z rządem rewolucyjnym. Persja spodziewa się bowiem od nowego rządu pewnych ustępstw natury gospodarczej i terytorjalnej, na którą Rosja reakcyjna nie chciała swego czasu zezwolić.

Ale „Wiecz. Wrem.“ jest zdania, że ustępstwa te nie mogą być zasadnicze ani daleko idące, lecz tylko formalne.

W Petersburgu.

Na zasadzie prywatnych doniesień z Petersburga, kopenhaski korespondent „Københavnische Ztg.“ potwierdza wieści, oznajmujące, że położenie ogólne w Petersburgu przedstawia się niezbyt poważnie. Żołnierze i robotnicy zainicjowali nie tylko przed mieszkaniem Milukowa, ale również przed ambasadami angielską i amerykańską wielkie manifestacje, które miały przybrać charakter bardzo niepokojący. Również według petersburskich oficjalnych doniesień, rozwijają się obecnie w Petersburgu wydarzenia niepowtarzalnej doniosłości, które muszą znaleźć rozwiązanie bodajże już w najbliższych dniach. Nie jest bynajmniej wyłączone, że rząd obecny będzie musiał ustąpić, przyczem spuścizną po nim odziedziczy Klerenski do spółki z żywiołami najradykalniejszymi. Na posiedzeniu, które się odbyło w nocy z dnia 3 na 4 b. m., wydział wykonawczy rady robotników i żołnierzy uchwalił zaważać rząd, aby natychmiast dał wyjaśnienia w sprawie swych zamiarów. Świeżo nadeszły do Petersburga wiadomości, że nota Milukowa również i w armji wywołała niezwykłe poparcie.

Rząd tymczasowy a Rada robotnicza.

Ze Sztokholmu donoszą: W tutejszych kołach rosyjskich oczekują, że rząd tymczasowy postara się odparować cios, wymierzony przez ostatnią uchwałę rady robotników i żołnierzy. Przedewszystkiem robi się tutaj przypuszczenie, że rząd tymczasowy opuści Petersburg i przeniesie się na stałe do Moskwy, gdyż od chwili przejścia załogi petersburskiej na stronę rady robotniczej nie czuje się bynajmniej bezpieczny w Petersburgu. Fora tam można się spodziewać przekształcenia gabinetu w połączeniu z usunięciem z jego składu pewnych osób, nie cieszących się popularnością wśród warstw robotniczych, jak np. Milukowa i Guczkowa. Zewnętrzna fiziozomja Petersburga ujawnia w dniach ostatnich znów zaamiona całkowitej anarchji. Manifestacje są na ten raz skierowane wyłącznie przeciwko wojnie, przeciwko rządowi tymczasowemu, oraz przeciwko angielskiemu mieszanemu się do spraw rosyjskich. Dniem i nocą powtarzają się ciągłe zakłócenia porządku publicznego, oraz wszelkiego rodzaju wykroczenia. Najistotniejszą nowością jest to, że obecnie rząd tymczasowy porzucony jest przez armję.

Kilku stronników Lennina, wziętych o zawarcie natychmiastowego pokoju aresztowano.

Nowy rząd rosyjski a gubernatorstwo Chełmskie.

„Polskie Blätter“ donosi, że „Echo Polskie“ z Moskwy zamieszcilo wiadomość o odwołaniu ze stanowiska gubernatora chełmskiego Sawelowa na jego własną prośbę. Z polecenia ministerja spraw wewnętrznych zarząd gubernatorstwa chełmskiego objął dotychczasowy wicegubernator Chełmski, Terenin.

I-szy maj w Odessie.

"Times" donosi z Odessy, że 1 maja odbyła się tam olbrzymia demonstracja uliczna, w której wzięło udział co najmniej 150,000 ludzi. Pochód rozpoczął się o g. 8 rano i trwał aż do późnego zmierzchu. Na sztandarach powypisywane były hasła: Żądamy republiki demokratycznej! Pokoju wszechświatowego! Dajcie nam ziemi i osmiogodzinny dzień roboczy!

Obowiązkowa służba cywilna w Rosji.

Za zaprowadzeniem w Rosji obowiązkowej pomocniczej służby cywilnej przemawia "Ulro Rosji", które początek zarządzenia tego widzi już w zapoczątkowanej ogólnej mobilizacji lekarzy i aptekarzy — niezolnierzy, mających pełnić teraz służbę wojskową. Za przykładem mają pójść członkowie także innych klas w Rosji.

Autonomia Estonii.

W ubiegłą niedzielę urządziły na ulicach Petersburga wielką demonstrację na rzecz autonomii Estonii udziały wojskowe wszelkich rodzajów broni złożone z estończyków.

Na sztandarach, niesionych przez demonstrantów, widniały napisy: "Niech żyje demokratyczna Rzeczpospolita!", "Autonomia dla Estonii!", "Precz z baronami!", "Wojna do końca!", "Przygotujcie pociski!" itd.

Delegaci złożyli następnie w gmachu Tauryzkim na ręce przedstawicieli Komitetu wykonawczego Dumy państwowej swoje postulaty polityczne.

Zwołanie Dumy.

Ze Stokholmu donoszą: W niedzielę, d. 6 maja po raz pierwszy od wybuchu rewolucji, została zwołana Duma na posiedzenie nadzwyczajne.

Dudykiewicz przed sądem rewolucjonistów.

Oslawiony przywódca rosyjskich galicyjskich, poseł Dudykiewicz, oskarżony został o popełnienie całego szeregu przestępstw politycznych, ale i cywilnych, wskutek czego postawiony będzie przed sądem rewolucjonistów rosyjskich.

Instancja ta ma zdecydować o tem, czy Dudykiewicz ma wogóle jeszcze pozostać w dalszym ciągu na wolności czy też zostać natychmiast aresztowany. Śledztwo przeciw niemu oraz redagowanej przez swego czasu gazecie "Prikarpackaja Ruś" wywołuje w prasie rosyjskiej niemałe zgorzelenie.

Plany narodowych socjalistów rosyjskich.

Podług dziennika "Raboczaja Gazeta" narodowy obóz socjalistów rosyjskich skłania się do prowadzenia wojny za każdą cenę i do ostateczności, ale bez aneksji.

Taka uchwała zapadła na odbyłym właśnie w ostatnich dniach zjeździe w Moskwie.

Długi Niemiec w obrazowym ujęciu.

Jak wiadomo, po ukończeniu 6-ej pożyczki w Niemczech, suma długów wojennych niemieckich doszła do 60 miliardów marek. Liczba ta w życiu codziennym usuwa się już z pod wszelkich pojęć i można ją sobie tylko obrazowo przedstawić.

60 miliardów mk. (cyfra 6 z 10 zerami) zamienione na 20-markówki złote, daje 3 miliardy tych monet. Każda z nich ma 2 mm. grubości, a 20 mm. średnicy. Gdyby te pieniądze poukładali jeden na drugim, otrzymanoby się słup długości 6,000 kilometrów, t. j. prawie dwukrotnie przewyższający sumę długości wszystkich frontów bojowych obecnej wojny. Gdyby zaś poukładać obok siebie, otrzymanoby się linję o 60,000 km., t. j. długość półtora raza opasującą kulę ziemską.

Rozkładając monety na płaszczyźnie, obejmie się nimi powierzchnię 942,000 metrów kwadr., czyli 942 hektarów. Objętość zaś tych pieniędzy wyniosłaby 1884 metrów sześciennych, co odpowiada sześcielowi o boku 12,4 metra. Pasażaż jedna 20-markówka złota waży okrągło 8 gramów, cała ta krowa w złocie ważyłaby 24 miliony kg. Licząc po 10 ton za wagon kolejowy, dla pomiarzenia całego długu Niemiec w złocie potrzeboby 2,400 wagonów, czyli 60 pociągów z 40 wagonami.

Pokazanie 3 miliardów nawet należałoby niewątpliwie do najtrudniejszych zadań człowieka. Przyjmując, że człowiek potrafiłby pracować bez przerwy i że każda ręka w 1 minucie obliczyłaby 120 mo-

net, dla przeliczenia całego długu potrzeboby 28 lat, 9 mies., 15 dni, 13 godzin i 20 minut.

Gdyby obrazować cały dług w banknotach markowych, liczby wzrosną znacznie. Jednomarkówka papierowa ma 95 mm. długości, a 60 mm. szerokości. Wszystkie te pieniądze zajęłyby przestrzeń 342 kilometrów kwadratowych.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

6-go maja. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na froncie Arras odparto silne natarcie angielskie na południe od Lens, nad Scarpe i pod Queant. Na południe od Cambrai Anglicy podczas bezskutecznego ataku, wykonanego na szerokości 3 km. pomiędzy Villers—Ploaith i Gomelieu, ponieśli znaczne straty.

Front niemieckiego Hshtëpcy Tronau.

Gdy 16 kwietnia rozchwiała się pierwsza francuska próba przełamania frontu, nieprzyjacieli przy pomocy wszelkich rozporządzalnych środków przygotowywał nowy atak, dzięki któremu spodziewał się osiągnąć swój daleki wytknięty cel. Wyczerpane dywizje zastąpiono świeżymi, sprowadzono nowe rezerwy. Ogień artyleryjski i minowy wzmagal się z dnia na dzień, a wreszcie z zastosowaniem wszelkich kalibrów osiągnął najwyższego dotychczas napięcia.

Ataki w dniu 4 maja na północ od Reims i w Szampanji były związane z nową próbą przełamania frontu, którą podjęto wczoraj rano pomiędzy Ailette i Craonne na 35-kilometrowym froncie. W ciężkich zapasach, które przeciągnęły się do późnej nocy, została ona udaremniiona, a olbrzymie natarcie zostało odparte w całości. Ataki, wykonane na linje, trzymane przez bohaterką piechotę naszą w walce na blizki dystans lub odbite w przeciwnatarciu, rozchwiałały się po części już w naszym dobrze prowadzonym ogniu artyleryjskim. W poszczególnych punktach walka toczy się jeszcze o posiadanie naszych linii czołowych.

Na zachód od fermy Royere trzymamy się na północnym stoku Chemin des Dames. Ze szczególną gwałtownością francuzi szturmowali podobnie jak 4 maja, bez względu na swe niezwykle straty, górę Zimową, na której oddziały nasze zostały zupełnie zasypane skoncentrowanym ogniem najcięższego kalibru. Wzgórze wraz ze wsią Cheroux, położoną na jego zboczu, pozostało w posiadaniu nieprzyjaciela.

Dotychczas uprowadzono kilkaset jeńców. Należy spodziewać się dalszych ataków. Dzisiaj rano nieprzyjacieli zaatakował ponownie wzgórze 100, na wschód od Le Neuville. Atak odparto.

W Szampanji, na południowy zachód od Nauroy, szereg natarć francuskich nie odniosł skutku. Liczba jeńców, zabitych w dn. 4 maja, podniosła się o 672 ludzi, zaś zdobytych do 20 karabinów maszynowych i 50 karabinów szybkostrzelnych.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

W walce powietrznej oraz wskutek ognia ochronnego nieprzyjacieli stracił 14 samolotów. Zestrzelono 2 balony.

W środę dnia 9 maja jako w drugą bolesną rocznicę śmierci



JANA JANISZEWSKIEGO,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano, na które zaprasza rodzinę i żyjących pamięci zmarłego

ŻONA.

Z widowni wschodniej.

Nad Odesą pojawił się wczoraj pierwszy samolot niemiecki.

front macedoński.

W łuku Cerny trwa energiczny ogień artyleryjski, skierowany ze szczególną gwałtownością na stanowiska nasze w pobliżu Paralowo.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 6-go maja.

Z widowni wschodniej.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Z widowni włoskiej.

Dzisiaj patrole nasze zdołały wtargnąć do rowu nieprzyjacielskiego w pobliżu Gorycji i wziąć do niewoli jego załogę 1 oficera i 40 żołnierzy. Pozatem nie wydarzyło się nic szczególnego.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nic nowego.

Zastępca szefasztapu generalnego von Hoffar, marszałek polny porucznik.

Z Warszawy.

Rada Stanu.

W sobotę po południu odbyło się posiedzenie plenarne członków Tymczasowej Rady Stanu. W tym samym czasie obradowała podkomisja sejmowa. Wydział wykonawczy odbył w piątek w godzinach popołudniowych naradę.

Zamach samobójczy b. kom. milicji.

Wczoraj rano do domu nr. 3 przy ul. Wąskiej, do mieszkania Jana Horodyńskiego, 46-letniego adwokata przysięgłego byłego komisarza 12-go komisarjatu m. m., kiedy znajdował się jeszcze w łóżku, przyszedł agenci policji kryminalnej, celem aresztowania go. Podczas ubierania się Horodyński wyjął z szuflady stolika nocnego buteleczkę z roztworem sublimatu, i zanim spostrzeżono zamach, zdołał wypić połowę zawartości butelki. Po przepłukaniu żołądka przewieziono H. dorożką do szpitala św. Ducha. Stan H. ciężki. Horodyński w pierwszych dniach kwietnia r. b. został usunięty z posady komisarza za nadużycia służbowe.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Gościnne występy Kazimierza Kamińskiego. W Poniedziałek d. 7, Wtorek 8 i Środę 9 Maja punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem

Prokurator Hallers

sztuka w 4 aktach Lindau'a.

Badye i paki

sztuka szkolna w 4 aktach K. Bleszyńskiego.

W Czwartek d. 10 i Piątek 11 Maja o godz. 7 i pół wieczorem

„MANDARYN WU“

angielsko-chińska sztuka w 3 aktach H. M. Vernou'a i Ov. na.

Oświadczenia bieżące.

— Zniesienie przepustek kolejowych.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ donosi: Przepustki kolejowe od dn. 1-go maja w okupacji austriacko-węgierskiej zniesiono. Kolejami jeździć można za kartą tożsamości. Innych legitymacji nie potrzeba.

— Przesyłka pieniędzy dla jeńców. „Deutsche Bank“ w Berlinie don-

osi, że obecnie podejmuje się znowu pośrednictwa w przesyłce pieniędzy dla jeńców niemieckich, internowanych w europejskiej Rosji i na Syberji. Pieniądze do Rosji można więc przesyłać albo tylko w listach bez prowizji, albo też z Berlina do Petersburga w listach, a stamtąd telegraficznie (prowizja wynosi 6 m.), lub wreszcie tylko telegraficznie (prowizja 30 mk.). Formularzy dostarcza bank.

Zaznacza się, że z przesyłki telegraficznej należy korzystać tylko w bardzo nagłych wypadkach.

— Wyjazd „Bundu“.

Komitet centralny „Bundu“, znajdujący się w Szwajcarii, postanowił przenieść się do Rosji, dokąd też przeniesie bibliotekę i archiwum. Komitet ten działał w Szwajcarii blisko 20 lat.

— Listy zastawne m. Łodzi i kuponów w markach.

Towarzystwo kredytowe miejskie w Warszawie opracowało tabelę, zawierającą obliczenia wartości nominalnej listów zastawnych m. Łodzi w markach oraz wartość kuponów od tychże listów zastawnych.

Na podstawie tych obliczeń, wartość nominalna listu zastawnego 500-rublowego—mk. 1080; 3000-rublowego—mk. 6480. Wartość kuponów od listów zastawnych 4 i pół proc.—500-rublowego wynosi—mk. 24 pf. 30, od 3000—mk. 145 pf. 80.

Wartość kuponów od listów zastawnych 5 proc od 500-rublowego—mk. 27, 3000-rublowego—mk. 162.

— Rada G. O. w Łodzi.

Wczoraj przybyli do Łodzi w imieniu Rady Główniej Opiekuńczej prezes Rady ks. Sapieha, oraz wiceprezes zarządu Rady, p. Olszewski.

Goście zatrzymali się w Grand Hotelu.

Dzisiaj rano w imieniu łódzkiej M. R. O. przedstawili się reprezentantom R. G. O. pp. Grohman i L. Chwalbiński, poczym o godz. 8 rano udano się na wizytację miejscowych zakładów dobroczynnych, schronisk, tanich kuchni i t. p.

— Ze związku felczerów.

(*) Wczoraj o godz. 4 po poł. w lokalu przy ulicy Benedykta 41 odbyło się ogólne roczne zebranie członków związku felczerów miasta Łodzi, które zagał i któremu przewodniczył prezes p. Franciszek Jarkiewicz.

Sekretarzem był p. Golachowski.

Odczytano sprawozdanie z działalności, oraz kasowe, które zostały przyjęte bez dyskusji.

Następnie przystąpiono do wyborów kasjera i dwóch nieobecnych członków.

Na kasjera wybrano p. Golachowskiego, na członków zarządu zaś pp. Zajackowskiego i Gliksmana.

Dalej uchwalono wysłać adres do Rady Stanu z wyrazami holdu i czci.

Z powodu upłynięcia 10 lat od założenia związku wydana zostanie w bieżącym miesiącu specjalna broszura z opisem działalności za czas jubileuszowy, prócz tego postanowiono w tymże jeszcze miesiącu specjalne jubileuszowe zebranie członków, termin którego wyznaczy sam zarząd.

W końcu zebrania przystąpiono do optacenia zaległych składek.

— Kradzież pasów w „Godzinie Polskiej“.

(*) Omgadaj niewykryci złoczyńcy dostawczy się do lokalu gazety „Godziny Polskiej“ 96 skradli pasy wartości około 1200 rubli.

Kradzież spostrzeżono wczoraj.

Z teatru.

„Prokurator Hallers“ sztuka w 4 akt. Pawła Lindau'a.

Oscar Wilde powiedział, że sztuka zaczyna się tam, gdzie kończy się rzeczywistość... Nie znaczy to wcale, iż tam, gdzie kończy się rzeczywistość—zaczyna się sztuka, bowiem często na granicy tej zaczyna się tylko... sensacja, albo kinematograf.

Nie ulega wątpliwości, że równorząd-

Ostatnie 2 dni „ODEON” Ostatnie 2 dni

MIA MAY

BIEDNA EWA MARJA

Tragedja księżniczki w 6 częściach.
Początek o godz. 5, 7, i 9 w sobotę i niedzielę o 3 pp.
Ceny Biletów podwyższone.
Codziennie od 2—5 po poł. przedstawienie dla dzieci
Zielony człowiek z Amsterdāmu

nie z rozwojem kinematografów, które, zapanowawszy wszechwładnie nad niezbyt intelektualnym gustem mas świątecznych i filistrackich, stały się poważnym konkurentem dla teatrów—zmienił się kierunek repertuarowy tych ostatnich, a co za tym idzie i charakter najnowszej twórczości scenicznego.

Teatr i autorzy dramatyczni, abdykując z górnych zamierzeń kultywowania „prawdziwej sztuki”, poddali się wymogom niewybrednych tłumów, rzucając im na ścieżkę przeróżne dziwolągi sensacji. Do dramatu wkraça dumna stopa, zwycięzcy kryminalistyka, groza zewszędznych, umotywowanych często conajwyżej przypadkiem i wolą autora, wydarzeń—w farsach, zamiast humoru i dowcipu, rozpanoszyły się kołowrót szybko po sobie następujących „sytuacji i sytuacji”, idiotyczniejszych jedna od drugiej... Publiczność, zdeprawowana tolerowaniem jej chwilowych za-

chcianek, chętnie poszła w ras wykałanym kierunku... Rosja ukryła się watydlawie na zakurzonych półkach księgarskich, lub zasnęła beznadziejnie w koszach wydawców i biblioteczek teatralnych. Zagranowały: hamburk i Grand-Guignol...

Działaj na „prawdziwą sztukę”, na wielki repertuar — pozwolić sobie mogą tylko pierwszorzędne teatry. Upadek literatury dramatycznej i upadek repertuaru spowodowały rozwój sztuki aktorskiej i sztuki reżyserskiej. Na scenach pierwszorzędnych repertuar wielki ostał się dzięki li tylko nowym formom uplastycznienia scenicznego; główna uwaga widzów skupia się nie na samym obiekcie sztuki, lecz na formach w jakie został przystrojony, czy to będzie przepych i fotograficzna ścisłość Meiningerów, czy, czasem przesadna w ubóstwie, stylizacja znakomitego reformatora teatru Gordona Craigha, czy system arenowy Reinhardta...

W teatrach, które nie są w stanie rozwinąć nowych kształtów ogólnej twórczości scenicznego—dominujące stanowisko powyższy aktor. Niedługo, zamiast hasła: aktor dla sceny—zabrzmiełszy w inne: scena dla aktora, co znaczy, że od twórczości zyszcze przewagę nad twórczością.

Kunst aktorski staje się celem w samym sobie, zaś autorzy dramatyczni siłą się, aż do absurdu, w wyszukiwaniu szkieletowych a interesujących tematów i założeń, stanowiących kanwę, na której aktor igielką techniki wysyswa zawikłane esy-floresy. A zątem—teatr i kinematograf zdążają do wspólnego punktu.

Powyższe uwagi nawiązują mi na myśl wystawioną w sobotę w Teatrze Polskim sztukę Pawła Lindau'a „Prokurator Hallers” przypominająca dramat kinematograficzny, demonstrowany przed paru laty w Warszawie.

Nie wiem, jak się zapatrują na zagadnienie dwoistości człowieka fachowi medycy, wiem tylko, iż sposób, w jaki poruszył je p. Lindau, blizkim jest tendencji kinematografów i, że jedyną zaletą jego eszabratu jest (o ile przyjmujemy za dogmat jedynowładztwo aktora w teatrze) to, że główną rolę interpretuje w nim Kazimierz Kamiński. On to, nie p. Lindau, trzyma w bezustannym napięciu nerwy widza i wywołuje, mile technologicznie odporny na głęboze i subtelniejsze wrażenia system unerwienia, dreszczyki. P. Kamiński należy do tych artystów, którzy ze specjalnym zamilowaniem uciekają się do sztuki nie repertuarowych i mocą talentu i niepomiernej wysubtelnionej techniki tworzą z niczego skafoczone krajece, traktując je nawiśkroś indywidualnie, czemu sprzyja słabo zarysowana w sztuce indywidualność autora.

Prokurator Hallers (p. Kamińskiego) jest ostatnim słowem kunsztu aktorskiego: każdy gest, każde spojrzenie, czy drgnienie muskula jest świadomym wyrazem doskonałej, zbudowanej krytycznie całości. P. Kamiński rozdrobił rolę na mnóstwo szczegółów, opracował je, że się tak wyrażę, za pomocą mikroskopu i w rezultacie stworzył kreację wręcz doskonałą. Gra jego zdumiewa tym właśnie opracowaniem szczegółów, konsekwentnym łączeniem jednego z drugim, zdumiewa i każe podziwiać bogactwo pomysłów—ale nie porywa. Widz mimowolnie staje się krytykiem gry artysty i zimnym obserwatorem napięcia własnych nerwów.

Co się tyczy zespołu Teatru Polskiego, to tylko nieliczni przedstawiciele dostroili się do przepysznej w zrównoważeniu gry, znakomitego gościa. P. Samborski w roli Grubego Karola w akcie trzecim miał doskonały moment; pozatym całość nosiła cechy przypadkowości.

P. Staszewski powinien częściej próbować ról charakterystycznych.

Z kobiet na wyróżnienie zasługują p. J. Sachnowska w niewdzięcznej reżyserskiej roli siostry prokuratora i p. J. Morska, która z wielką finezją i wdziękiem odtworzyła błądą rolę panny Agnieszki. P. Rychter w roli Róży miała zamach szczerości. Na ensembli aktu drugiego nie znać było ręki reżyserskiej, to też nie wywarł należytego efektu.

Am.

Jutro, dnia 8 maja, Gazeta Łódzka wyjdzie rano.

Teatr GRAND-KINO.
Piotrkowska 72.

Dziś i codziennie

„DROGI, KTÓRE WIODĄ W MROK”

wielki sensacyjny dramat w 5 aktach,
w głównej roli **Nils Chrisander** z Kopenhagi.
Nad program: „Amerykańskie konkury” (komedia).
Początek od g. 5, 7 i 9, w niedzielę i święta od g. 3 po poł. punkt.

OGŁOSZENIE.

W sobotę, dnia 12-go b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się w SALI KONCERTOWEJ, przy ulicy Dziekiej Nr. 18,
Walne Zgromadzenie Kooperatywy Spożywczej Urzędników zgodnie z § 22 Statutów.

Porządek dzienny.

- 1) Sprawozdanie z działalności Kooperatywy za ubiegły rok sprawozdawczy.
- 2) Ogłoszenie obrachunku rocznego i udzielenie Zarządowi rezolucji zwalniającej.
- 3) Powzięcie uchwały w sprawie podziału zysku.
- 4) Wybory uzupełniające następujących 3 członków Zarządu resp. Rady Nadzorczej, zgodnie z §§ 14 i 19 Statutów.
- 5) Zmiana § 2 Statutów.
- 6) Różne.

Wnioski piśmienne do punktu 6-go winny być skierowane pod adresem przewodniczącego Rady Nadzorczej w przeciągu 3-ch dni po opublikowaniu niniejszego ogłoszenia.

Uprasza się członków kooperatywy Spożywczej urzędników o przybycie na wzmiankowane zebranie ogólne.

Wejście jedynie za okazaniem karty członkowskiej oraz paszportu.
Łódź, dnia 7-go maja 1917 r.

Kooperatywa Spożywcza Urzędników
BUMER
Przewodniczący Rady Nadzorczej.

Rada Zarządzająca Łódzkiego chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności zawiadamia niniejszem P. P. członków T-wa, że w-dniu 9 maja r. b., a w razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, w drugim terminie dn. 16 maja o godzinie 3-iej po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego, ul. Średnia 19,

Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa

w następującym porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Rady Zarządzającej za 1916 r. oraz preliminarza wpływów i wydatków za rok 1917.
3. Określenie wysokości sumy, pozostającej do dyspozycji Prezesa Rady Zarządzającej (§ 28 ustawy)
4. Wnioski Rady Zarządzającej i członków T-wa.
5. Wybór czterech członków Rady Zarządzającej na miejsce ustępujących: Tajakowski, Juliusz Lange i Ad. Steigert.
6. Wybór czterech członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących, Ustępują według starszeństwa pp.: R. Schatke, Ed. Hesse, J. W. Wagner i-Ks. prob. Malinowski.

UWAGA: Uprasza się pp. członków T-wa o łaskawe przybycie na godz. 3-cią na zebranie i okazanie nadesłanych im kart zaproszeniowych.

Rada Zarządzająca
Łódzkiego Chrześc. Towarzystwa Dobroczynności.

Robotnicy i robotnice

potrzebni natychmiast do gospodarstw wiejskich, cegielni i budowy dróg w Niemczech. Oprócz całkowitego utrzymania jeszcze zarobek do 20 marek tygodniowo. Zgłaszać się natychmiast; Łódź, ul. Krótka № 11, albo od 8 b. m. w Zduńskiej Woli, hotel Rathego (obok głównego posterunku).

Etaminy szwajcarskie

na bluzki i suknie poleca
Bruno Rosenberg,
Łódź, Piotrkowska 103.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.
Konstantynowska 12
Przyjmuje: Panów Panie
do g. 9-1 i od 6-8 w. || od godz. 5-6 wiecz.

Nasiona wszelkie

w czystych odmianach,
tylko jeszcze w składzie L. Jasieńskiego
w Łodzi Andrzeja № 10 i w Łęczycy

Biuro Prośb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84.

Bardzo tanio

do sprzedania z powodu likwidacji
suche drzewo
sosnowe i dębowe, opałowe i budowlane, oraz wozy i rolwagi, a także różne sprzęty kowalskie i stelmarskie.
LIPOWA 59.

Wiadomość 1 Maja.

Z dniem pierwszego Maja znana pracownia moja kostiumów i okryć damskich rozpoczyna przyjmować bluzki i suknie do szycia. PRACOWNIA
RUZKIEL, Piotrkowska 17.
Ceny bardzo niskie.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Mebli
olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, obmiany. Łódźka metalowe, kraszła gęsta. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazynu Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 pp.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmująca w domu i w szpitalu. Piotrkowska № 199 m. 7.

Gospodynie miejskie z gotowaniem potrzebne. Biuro Sękowskiej Przejazd 14.

Mebli stołowe, sypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orla 23, Stolarnia.

Maszyna do szycia i wózek ręczny na dużych kołach do sprzedania. Grabowa 20 m. 89.

Nasienie buraków ekendorskich do sprzedania na puły i funty. ul. Piotrkowska 155.

Potrzebne są zaraz uczennice do szycia.
Sienkiewiczowa (daw. Mikołajewska) 31 m. 13.

Potrzebny zdolny słusarz. Dziecina 6.

Potrzebna dziewczyna do dzieci. Drewnowska № 34. M. Zaleski.

Przyjmę posadę bony, może być na przychodnie bez utrzymania. Posiadam świadectwa. Oferty w Adm. G. E. pod „J.”

Potrzebny ogrodnik samotny do dworu w Głomzowie. Zgłaszać się Głomzów gub. Piotrkowska, 6 wiorst za Łodzią „Lychliński.”

Potrzebni chłopcy do słusarni. Konstantynowska 56.

Wózek rezerwowy dwukołowy w dobrym stanie nie kupię. Główna 59 sklep.

Josef Oanał zgubił paszport niemiecki, wydany w Chojnaeh.

Magorzata Wachowicz zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Łokadja Szytlenheim zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Wojciecha Lipski zgubił paszport niemiecki, wydany przez Prezydium Półkój w Łodzi za № 907 i bilet literji R. C. O. № 6015a do IV klasy. Odnieść na ul. Miłzasa 45.

Zagwał wyrok Sądu Półkój 3 okręgu w Łodzi od 16 stycznia 1917 roku za № 183, wydany Michałowi Waszkowskiemu na 40-ego Galeszńskiego na rub. 200 z 8 proc. od 1 kwietnia 1914 roku i kosztów sądowych 10 rub. Odnieść Konstantynów, Rynek. Wasilewski.